

# NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie.

Redakcja — Widzewska 106a. Tel. 20-22.

Administracja: Przejazd 8. Tel. 20-30.

## Odezwa Komitetu obywatelskiego.

Wszelkie czynione dotąd wysiłki w celu zażegnania ogólnej nędzy okazują się tak dalece niewystarczającymi, że Komitet obywatelski niesienia pomocy biednym, zmuszony koniecznością, zwraca się do wszystkich obywateli, którzy prócz własnych rodzin mogą jeszcze obiadem choć skromnym, zaspokoić głód jednej lub dwom osobom, z serdeczną prośbą o łaskawe przyjęcie ich za swych stołowników w ten sposób, żeby pewnym głodnym pozwolił przychodzić do siebie **na obiad lub po obiad**. Niejedna rodzina mogłaby przy tym samym ogniu ugotować nieco więcej, tak żeby starczyło strawy i dla jednego lub paru głodnych; obiad ten głodni mogliby zjeść na miejscu lub zabrać do domu.

Wszyscy Przewodniczący dzielnic od dnia jutrzejszego wpisywać będą do listy nazwiska osób, które pragną przyjąć stołowników i adres ich, z nadmienieniem, ilu głodnych raczą nakarmić, czy u siebie, czy też wydawać obiady do domu. Prosimy więc wszystkich litościwych współobywateli, którzy w ten sposób pragną przyjść z pomocą głodnym, żeby adresy swe raczyli zapisać albo w biurze Przewodniczących dzielnic, adresy których podane w plakatach, rozlepianych na rogach ulic albo w „Domu Ludowym“ Przejazd 34, albo też w kancelarii parafjalnej, Piotrkowska 4.

Obywatele! Gdzie się czworo naje, tam naje się i pięcioro lub sześcioro, zwłaszcza, gdy litościwa gospodyni dosypie garść kaszy, doda parę kartofli i do tego kawałek chleba.

**O te okruchy prosi Was „Komitet Obywatelski niesienia pomocy biednym“.**

## Niemcy w Królestwie.

### Pabjanice.

W piątek zrana, przed opuszczeniem miasta przez oddziały niemieckie, w koszarach tymczasowych jeden z szeregowców przy czyszczeniu karabinu, przez nieostrożność spowodował wystrzał, raniąc sąsiada.

Wystrzał wywołał w całym mieście popłoch. Momentalnie ulice opustoszały. Sklepy pozamykano.

Popłoch spotęgował brzęk tłuczonego szkła z okien domów.

### Zduńska Wola.

Niemiecki oddział saperów zajęty jest na przestrzeni między Opatówkiem a Radliczycami zwięzaniem toru kolejowego.

Roboty czynione są z ogromnym pośpiechem bez przerwy w dzień i w nocy.

Okoliczni włościanie i robotnicy, głównie zaś krążący więźniowie z Kałisza, uwolnieni przed dwoma tygodniami, brani są przez saperów do pomocy za wynagrodzeniem.

### Sieradz.

Wojska niemieckie komunikują się telefonicznie bezpośrednio z Wrocławiem i Berlinem.

### Tomaszów.

W piątek wieczorem w pobliżu miasta nastąpiło spotkanie oddziału konnicy rosyjskiej z patrolem dragonów niemieckich. Wynikła strzelanina, która trwała względnie dość długo. Z obu stron są ranni, których swoi zabrać zdołali ze sobą.

### Opoczno.

Wszyscy przejezdni w ciągu ubiegłej doby z czwartku na piątek poddawani byli przez konne patrole niemieckie nader skrupulatnej rewizji osobistej, przyczem dokładnie sprawdzane były dokumenty legitymacyjne, świadectwa zezwoleń na noszenie broni i t. p.

### Warszawa.

Urzędownie przemianowano Ciecchiątek na Salzbad.

## Z Cesarstwa.

### Petersburg.

W Rosji utworzony został ochotniczy pułk konnicy z obywateli Francji i Belgii.

Do pułku tego zapisało się też sporo poddanych innych krajów zaprzyjaźnionych z Rosją.

### Petersburg.

Rosyjska Rada ministrów uchwaliła zezwolić studentom zagranicznych wyższych zakładów naukowych, z których ci, z powodu wojny zostali czasowo relegowani — żydom — na dwumiesięczny pobyt w Petersburgu i innych miejscowościach poza strefą osiedlenia, w których obecnie studenci-żydzi mogli by się znaleźć.

### Moskwa.

Wydano rozkaz do wojsk, by we wszystkich oddziałach oficerowie urządzali w przeddzień zaćmienia słońca pogadanki z żołnierzami, uświadamiając ich o charakterze przyrodniczym zjawiska, w celu uniknięcia dopatrywania się w niem jakichkolwiek prognostyków.

### Moskwa.

Podług najświeższych obliczeń, dokonanych przez komitet giełdowy, znajdujące się w Moskwie oraz w różnych punktach kolejowych wewnątrz państwa rosyjskiego, zapasy surowej bawełny zabezpieczają przemysł centralnego okręgu na czas przynajmniej czteromiesięczny — od przymusowego bezrobocia.

Urodzaj bawełny rosyjskiej, turkistańskiej i afgańskiej, zapowiada w tym roku zbiór od 10 do 15 proc. wyższy niż lat ubiegłych.

### Niżni Nowogród.

Pomimo wojny, przebieg jarmarku do dnia 10 b. m. (z którego to dnia posiadamy bezpośrednią korespondencję) był bardzo pomyślny. We wszystkich dziedzinach handlu skonstatowano znaczne obroty. Ogólnie ceny podskoczyły bardzo w górę: od 10 do 30 proc., na skóry — do 40 proc., wyjątkowo na niektóre towary nawet do 100 proc.

Manufaktura ceni się od 10 do 20 proc. wyżej. Popyt na wyroby łódzkie, wogóle zaś na wełniane jest niezwykle ożywiony.

## Wiadomości bieżące.

### Oddział poczty łódzkiej w Warszawie.

Główny Komitet obywatelski otrzymał urzędowe zawiadomienie, że na poczcie w Warszawie, przy ulicy Kotzebue, utworzony został oddział pocztowy łódzki, który uskuteczni wypłaty przekazów pocztowych i telegraficznych oraz wydaje listy polecane. Osoby i firmy mogą wydawać upoważnienia zaufanym osobom do odbioru pieniędzy i listów, należy tylko podpisać upoważniającego zaświadczyć u rejenta.

Upoważnienie powinno być pisane po rosyjsku i mieć tekst następujący:

#### Upoważnienie

... niniejszym upoważnia pana ... do odebrania wszystkich pieniężnych przekazów, jak pocztowych, tak i telegraficznych, jak również listów polecanych i odbiór pokwitować swym podpisem.

Pan ... będzie się podpisywał

(Podpis pana ... )  
pieczęć

Podpis

Łódź 1914 r.

### Obiady dla członków stow.

Utworzone zostały tanie kuchnie, wydające skromne, lecz smaczne i pożywne obiady dla członków i ich rodzin, przy Stow. wzaj. pomocy prac. handl. m. Łodzi (Spacerowa 21), przy Stow. komiwojażerów łódzkich i przy Tow. subjektów wyzn. moź. (t. zw. drugim).

Obiady są w cenie od 10 do 20 kop.

### Zaniechany projekt.

Pomimo ogłoszeń i dokonanych już zapisów kandydatów i kandydatek na felczerów, sanitarjuszów i siostry miłosierdzia w miejscowym szpitalu Czerwonego Krzyża, projekt utworzenia w Łodzi odpowiedniego oddziału upadł już, tak, że kursy wcale nawet zaczęte prawdopodobnie nie będą.

Główny inicjator projektu i jedyny pozostały w Łodzi członek-kurator miejscowego szpitala Czerwonego Krzyża — wyjechał.

### Czyje dziecko?

Rewirowy nr. 82 XIV rewiru Milicji miejskiej, za naszym pośrednictwem, podaje do wiadomości, iż znaleziona została dziewczynka w

wieku lat 3—4, jasna blondynka, o niebieskich oczach. Ubrana w granatową sukienkę, w duże białe kropki, obszytą czerwoną wstążką, palto-cik czarny z białymi kropkami, granatową czapkę, z czerwonym kaniem i żółte pantofelki.

Bliższych informacji udzieli p. Izaak Koppelman, rewirowy milicji, zamieszkały przy ulicy Wschodniej nr. 51.

### Brak soli.

W mieście zaczyna już dawać się odczuwać stopniowe wyczerpywanie zapasów soli kuchennej. Takie przynajmniej wieści rozpowszechniają kupcy. Przytem cena soli nie normalnie już podskoczyła w górę.

### „Biedna“ kobieta.

W tych dniach do magistratu przybyła pewna biedna, w podeszłym wieku kobieta i zwróciła się do Komitetu obywatelskiego z prośbą o wydanie jej zasiłku, wobec braku środków do życia.

Po niejakiem czasie usłyszano głośne wyrzekania i krzyki biednej kobiety. Okazało się, że jakiś rzemieślnik wyciągnął „nędzarce“ z kieszeni woreczek, w którym znajdowało się... ni mniej, ni więcej, tylko 360 rubli.

Bogata nędzal

### Odezwy patriotyczne.

W nocy, w mieście naszym rozklejane były proklamacje patriotyczne do społeczeństwa polskiego w sprawie obecnej orientacji politycznej, z apelem do akcji wyzwolenczej. Milicja poddawała wszystkich przechodniów nocnych osobistej rewizji, przyczem na ul. Zielonej przytrzymała dwie osoby, posiadające przy sobie pewną ilość powyższych odezw.

## 37 regiment piechoty niemieckiej w Łodzi.

We wczorajszym numerze podaliśmy krótką wzmiankę o przybyciu do Łodzi większego oddziału wojsk niemieckich. Dzisiaj podajemy szczegóły:

Oddział, który oglądaliśmy wczoraj w naszym mieście, składał się z żołnierzy 37 pułku piechoty, stale kwaterującego w Ostrowiu w ks. Poznańskim i 50 ułanów wittemberskich.

Oddział ten onegdaj biwakował we Włyniu nad Wartą, gdzie w cią-

gu godziny zbudowano most przez rzekę. Ztamąd oddział ruszył do Szatku i wreszcie przez Pabjanice i Rzgów przybył do Łodzi, pozostawiając w Rzgowie towarzyszące mu armaty.

Dowódca całego oddziału, major Brauns, został powitany przez radnego miasta p. Mireckiego, w asystencji p. Karola Eiserta i doktora Wattena.

Major Brauns zażądał, by w ciągu pół godziny dostarczona została ilość żywności dla jego ludzi, wobec jednak niewykonalności tego żądania w tak krótkim terminie — przedłużony on został do jednej godziny.

Dowódca opowiedział zebranim, że ludzie jego, którzy od godziny 4, kiedy pili kawę, nie jedli do chwili obecnej, cały czas pozostając na nogach w przemarszu, bardzo są wycieńczeni i głodni.

Wojsko rozłożyło się na ulicy Piotrkowskiej między Cegielnianą a Nowym Rynkiem. Kawalerja zajęła Rynek. Na miejscu też, nie odchodząc na krok od zestawionej w koźły broni, spożyto chleb i kiełbasę i wypito piwo, dostarczone przez miasto, a podzielone pomiędzy ludzi przez oficerów i sierżantów.

Oficerowie zaś udali się na obiad do restauracji w Grand-Hotelu i Hotelu Polskim.

Major Brauns w rozmowie zwrócił uwagę obecnych na podawanie, jak powiadał, fałszywych wiadomości przez jedno z pism miejscowych niemieckich i upewniał, że nie dalej jak wczoraj otrzymał wiadomość ze Sztabu o znacznym zwycięstwie Niemców pod Metzem na pograniczu francuskim.

O godz. 4 dowódca, zapowiedziawszy przybycie w najbliższym czasie do Łodzi oddziałów jeszcze większych, bo składających się z 20 tys. ludzi, stanął na czele swego regimentu i poprowadził go w stronę Zgierza.

Zaznaczyć należy, że w skład oddziału wchodziło co najmniej 90 pr. rodaków naszych z Poznańskiego, przeważnie rezerwistów, rozmawiających między sobą po polsku.

Współpracownik naszego pisma był świadkiem scenki charakterystycznej: Łódzki „polak“ przechodząc koło grupy żołnierzy pyta po niemiecku: „Zkąd idziecie?“, a na to żołnierz „niemiecki“ czystą polską gwarą odpowiada z uśmiechem: „Zdaleka, panie!“

Różni bywają polacy!

